

# LUD

Jedynie pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Kateda Jan Pałka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-11 godz. rano i 1-5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, półroczna \$6000; za przesyłką osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się \$3000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Południowej 2\$50 dolary; w Urugwaju 3 pesy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Curitiba — Avea. Dr. Jayme Reis 583  
Adres dla listów: Curitiba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil  
Adres Telegraficzny: Lud Curitiba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko z góry płatne.  
Do 8 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy 5\$000  
Od 1 „ „ „ „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 3\$000  
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki  
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 łam 3\$000  
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 reisów.

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Kryszanowskiego, R. Plekarza — Kubisa. W kiosku przy ul. 15 de Novembro (róg ul. Fl. Peixoto).

## Jaką winna być przyszła Konstytucja

W Stolicy Brazylii pracuje gorliwie od kilku miesięcy komisja nad opracowaniem wstępnego projektu przyszłej konstytucji.

Prasa brazylijska interesuje się bardzo żywo pracami Komisji i zamieszcza coraz to nowe projekty konstytucji.

Znany prawnik i polityk katolicki Dr. Alceu de Amoroso Lima, świetny pisarz znany pod pseudonimem Tristão de Athayde, opracował jako członek Komisji Konstytucyjnej projekt nowej konstytucji, który godzien jest zainteresowania i poparcia, albowiem względnie on dostatecznie także postulaty i życzenia społeczeństwa katolickiego.

Nowa organizacja narodu brazylijskiego — pisze Dr. Alceu de Amoroso Lima — powinna powstać z uzgodnienia trzech czynników, które dotąd szły różnymi drogami, a mianowicie: czynnik polityczny, czynnik gospodarczy i czynnik duchowy.

### ORGANIZACJA POLITYCZNA

Pod względem politycznym p. Alceu de Amoroso Lima stawia następujące zasady:

- 1) Państwo oparte na zasadach indywidualizmu załamało się. Jeźlibyśmy pragnęli uniknąć popadnięcia w kolektywizm, który byłby naturalnym następstwem, ponieważ nadużycie indywidualizmu przetrząsa się w zaprzeczenie godności ludzkiej, musimy skierować się na drogę etyczno-korporacyjną.
- 2) Państwo winno być etyczne, ponieważ opiera się na zasadach moralnych; zasady te winny płynąć z moralności absolutnej, dalej powinny być racjonalne i nadprzyrodzone.
- 3) Państwo winno być korporacyjne, ponieważ opiera się na grupach, które swym naturalnym biegiem rzeczy tworzą komórki społeczne jakimi są: rodzina, organizacje zawodowe i kościoły.
- 4) Brazylija dotąd posiadała konstytucję liberalną, w której jednostka a nie grupa, tworzyła podstawę struktury społecznej. Żył nadto w stanie agnostycyzmu t. j. bez żadnej celowości wyrażonej moralnie; uznawała neutralność, która wykluczała wszelką podstawę religijną w wychowaniu, wszelkie zasady słuszne w ekonomii i wszelkie normy moralne w polityce.
- 5) Przeorganizowanie państwa z jednej formy w inną winno się dokonywać powoli a nie raptownie. Jednakże nowa konstytucja powinna za-

wierać dyrektywy, które będą mieć na względzie to przeorganizowanie.

Podział okręgów polityczno-administracyjnych Państwa powinien odpowiadać w ten sposób a) dystryktom (gmina), b) municypjom (powiat), c) prowincjom (województwa), d) państwu.

Grupa polityczno-administracyjna, która reprezentuje i rządzi dystryktem będzie władzą dystryktalną (gminną) wybieralną przez głowę rodziny.

Grupa, która odpowiada municypjom (powiatom), będzie władzą municypalną (powiatową) wybieralną w połowie przez władze dystryktalne a w połowie przez głosowanie bezpośrednie.

Grupa, odpowiadająca prowincji będzie radą prowincjonalną, wybieralną w połowie przez izby municypalne a w drugiej połowie przez głosowanie bezpośrednie.

Grupa, odpowiadająca Państwu będzie zgromadzeniem narodowym.

6) Zgromadzenie narodowe składa się z izby politycznej i korporacyjnej; obie funkcjonują odrębnie, izba korporacyjna będzie nosić charakter doradczy, obowiązujący a izba polityczna charakter rozstrzygający; iniejątywa ustawodawstwa może wychodzić z którejkolwiek izby.

Izba polityczna składa się z przedstawicieli prowincji proporcjonalnie do liczby mieszkańców, (1 poseł na 200.000 mieszkańców) wybieralna w połowie przez głosowanie indywidualne, a w drugiej połowie przez głosowanie zawodowe i familijne.

Izba korporacyjna składa się z przedstawicieli sfer gospodarczych, administracyjnych, kulturalnych i moralnych, ustalonych specjalnym prawem.

7) Korporacyjną organizację Państwa powinna wyprzedzić ustawa, która ustali normy organizacyjne zawodów wolnych, jednakże bez nieprawego wykluczenia związków o podstawach religijnych, ażeby w ten sposób uczynić możliwe przeobrażenie spokojnie republiki liberalnej w korporacyjną.

8) System wyboru prezydenta powinien pozostać niezmienny, jednakże należy przedłużyć czas jego urzędowania do 6 lub 8 lat bez prawa ponownego wyboru. Prezydent wybiera się przez głosowanie przedstawicieli grup polityczno-administracyjnych i korporacyjnej gospodarczych, kulturalnych i moralnych.

Ministrowie będą wybierani przez prezydenta, który z pośrednictwem wyznaczy prezesa rady ministrów.

Premier za kierunek ogólnej polityki rady ministrów odpowiedzialnym jest przed prezydentem Republiki. Każdy minister jest odpowiedzialny pod względem politycznym, cywilnym i karnym, za wszystkie swe czyny.

9) Powinna być utworzona rada doradcza, tak jak to było za cesarstwa; Rada Państwa

składa się z prezesa rady ministrów, prezesa Najwyższego Trybunału Apelacyjnego izby politycznej i korporacyjnej, z prokuratora generalnego i jeszcze 6 mężów stanu, wybieranych po trzech przez Najwyższy Trybunał i Prezydenta Republiki.

10) Należy utworzyć Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego dla nadzoru policji cywilnej i wojskowej w każdej prowincji. (C. d. n.)

## Nowa napaść socjalistów na POLSKĘ

Znaną jest rzeczą, że socjaliści innych krajów, a zwłaszcza Francji, często występują przeciw Polsce.

Ostatnio podczas dyskusji w parlamencie francuskim nad rządowym planem rozbrojenia, mówcy socjalistyczni wystąpili z ostremi atakami na Polskę, co wywołało oburzenie na ławach prawicy i centrum.

Posel socjalistyczny Chasseigne nie zawahał się zaryzykować zdania, że sojusz Francji z Polską i Rumunją — sprzeciwia się bezpieczeństwu Francji. Mówca nazwał Polskę i Rumunję narodami drapieżnymi i militarzowanymi. Pan premier Herriot dał mu za to piękną odprawę, mówiąc: „Miałeś obelg na jakiś naród nie jest jeszcze międzynarodowością. Pan się źle wyraził o Polsce, która jest typem narodu mężańskiego. (Żywe oklaski na licznych ławach). Polska była po trzy kroć ofiarą ohydnych imperjalizmów (Okłaski). Jest to wielki zaszczyt dla Francji, że mogła niegdyś udzielić gościnności dla synów

Polski. Przypominam panu opinię dawniejszych demokratów, którzy z obrony polskiej i podziwu dla niej ukuli tradycję dla wszystkich Francuzów, a zwłaszcza dla republikanów.

Piękna ta odpowiedź zmieszala nieco p. Chasseigne'a, który usiłował naprawić złe wrażenie jakie wywołała jego napaść, tłumacząc się, że miał na myśli rząd polski, nie zaś naród. W ciągu długiej dyskusji, która trwała do godziny 1,20 w nocy kilkakrotnie jeszcze imię Polski było wymienione.

Posel Louis Marin powrócił jeszcze do mowy p. Chasseigne i rzucił pod adresem socjalistów następujące pytanie:

— Gdy p. Chasseigne oskarżał Polskę, dlaczego wy, socjaliści, którzy w większej części należycie do Towarzystwa Przyjaciół Polski, nie zaprotestowaliście?

Wywołało to nową dyskusję między p. Marin'em a p. François Albert, która później przeszła na tematy ogólniejsze.

### WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

## „My, Amerykanie potrzebujemy polskiej kultury“

WOLA GUBERNATORA AMERYKAŃSKIEGO

Pisma polskie w Ameryce, zameściły znamienne mowę gubernatora Stanu Wisconsin, Filipa La Folette, wygłoszoną w czasie uroczystości odsłonięcia pomnika Kazimierza Pułaskiego w Milwaukee. Warto przytoczyć kilka charakterystycznych zwrotów tego wspólnego, pełnego głębokich myśli przemówienia, które brzmi jak wyznanie przedstawiciela tradycji tej Ameryki, za której wolność walczyli Kościuszkowie i Pułaski:

„Jeżeli zażądacie odemnie, abym wam pokazał niedobrego Amerykanina, to ja wam powiem: pokaże mi człowieka, który zapomniał o swym kraju, bo ten właśnie będzie niedobrym Amerykaninem. Do

was się zwracam tedy, urodzeni tutaj Polacy, abyście nie zarzucali swej mowy polskiej, swoich obyczajów i tradycji polskich, do was się zwracam dziećmi, abyście mówili po polsku, byście tańczyły polskie tańce i śpiewały polskie pieśni. My Amerykanie nie mamy swej własnej kultury. Kilka narodów bierze udział w tworzeniu jej, kultura nasza, to zbiór wszystkich innych. Wzbogacajcie ją waszą muzyką, waszemi tańcami. My Amerykanie potrzebujemy polskiej kultury polskiej muzyki i literatury. Nie przychodźcie do nas z próżnymi rękami, kiedy macie takie skarby do zaoferowania kulturze Ameryki. Bądźcie prawdziwymi patriotami!“

## Styczniowe Zjazdy

W ciągu miesiąca styczniowego roku odbędzie się kilka zjazdów różnych organizacji polskich. Wśród innych wybił się niezawodnie na pierwsze miejsce Walny Zjazd Związku Towarzystw „Oświata”, który, jak wiadomo, odbędzie się w niedzielę 8-go stycznia przyszłego roku. Będzie XII. zrzędu zjazd „Oświaty”, gdy tymczasem inne organizacje dopiero liczą trzech, piąty, szósty lub siódmy zjazd; są to bowiem młodsze od „Oświaty” organizacje.

Pono będzie też w przyszłym roku zjazd takiej organizacji, która narodziła się w jednym z oświat „Oświata”, ale choć zowie się owa organizacja „postępowa” dopiero siódmy zjazd urzędu. Kilka lat przeszła się Anol „Postępa”. Zjazdy „Oświaty” cieszą się zawsze wielkim powodzeniem, bo poza zjazdami w „Oświele” tętni żywa działalność narodowa, oświatowa, społeczna, harmonijna współpraca z innymi organizacjami polskimi. Członkowie uważają sobie za zaszczyt należeć do „Oświaty”; z każdym dnem „Oświata” zdobywa sobie coraz to nowych członków.

## Miljon Polaków bez szkoły

NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM.

Z Opola donoszą, że odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich organizacji polskich na Śląsku Opolskim.

Na zebraniu uchwalono następującą rezolucję:

Stwierdzamy, że przeszło milionowa ludność polska w Niemczech nie posiada żadnej średniej szkoły polskiej, stwierdzamy, że na całym terenie województwa śląskiego mniejszość niemiecka posiada aż 14 szkół średnich.

Już od dłuższego czasu przygotowany jest w Bytoniu gmach gimnazjum polskiego, a mimo to lud polski na Śląsku opolskim daremnie czeka na udzielenie koncesji władz niemieckich na otwarcie tego gimnazjum.

Widzimy w tem nieposzanowanie naszych słusznych żądań.

Stwierdzając powyższe, nie tylko w myśl konwencji genewskiej, ale przede wszystkim w imię sprawiedliwości, prosimy usilnie władze niemieckie o udzielenie do czasu ukończenia wakacji jesiennych towarzystwu szkoły koncesji na otwarcie jednego i jedynego polskiego gimnazjum w Niemczech.

## WYDRUKOWAWSZY KLEPSYDRĘ — ZBIERAL NA WŁASNY POGREB...

Policja warszawska ma nowe zajęcie z oszustem „Jubilatem” 50-letnim Józefem Kartzem, który jest jej plagą od lat przeszło 20, wymyślając coraz to inny kawał. Kartz nieporozny garbus o wyglądzie „nieboszczyka na urlopie” jak go



nazywają w kołach policyjnych i kombinatorów warszawskich, wymyślił sobie ostatnio praktykowany już sposób... fikcyjnej śmierci. A mianowicie wydrukował on własne klepsydry i rozesłał do różnych osób, których adres zaczerpnął z książki telefonicznej, a następnie obchodził tych adresatów, zbierając na pogrzeb rzekomo nieodżałowanego przyjaciela i działacza. Gdy jednak obeszli się już bardzo wiele domów, przybył do jednego po raz drugi, pozwolono mu wypląkać się nad tą nieocenioną stratą i gdy przedstawił do podpisania listę, zawezwano policję, która używając nieboszczyka ułokowała w katakumbach aresztu śledczego.

## Z Brazylii

### INTERWENTORZY RIBAS I LIMA W NARODOWEJ RADZIE KAWY.

Interwentor Parany, p. Manoel Ribas i interwentor S. Paulo, generał Waldomiro Lima odbyli konferencję z prezesem Narodowej Rady Kawy.

### NIEBEZPIECZNY ZŁODZIEJ.

W Rio de Janeiro policja złapała na gorącym uczynku niejakiego Aleksandra Bauera, lat 23, niemieckiej narodowości, w chwili, gdy usiłował okraść 61-letniego Jana Bechtinera.

Bauer, prawdopodobnie należy do międzynarodowej szajki złodziejskiej.

### NOWYCH DZIEŚIĘ SAMOLOTÓW.

Lotnictwo wojskowe zamówiło 10 nowych samolotów firmy «Bellanca», które wkrótce nadejdą do stolicy.

### NOWY DYREKTOR POCZT I TELEGRAFU

Szef Rządu Tymczasowego zamianował pułkownika João de Mendosa Lima, byłego tymczasowego dowódcę II Okręgu Wojskowego, generalnym dyrektorem Poczty i Telegrafu.

### BANDYCI ROZBILI KASĘ W KTÓREJ BYŁY TYLKO DOKUMENTA.

W Rio de Janeiro bandyci napadli onegdaj na skład firmy «Cia Commercial de Anilinas» i rozpruli kasę ogniotrwałą, jednakże z tej strony, w której przechowywane były księgi i dokumenty; po drugiej stronie kasy znajdowało się 30.500\$000, czego naturalnie bandyci nie domyślali się. Odeszli z skwaśnemi minami.

### PUSZCZĄE PODROBIONE BANKNOTY.

W Rio de Janeiro policja uwięziła niejakiego Edwarda Xiato, lat 31, portugalskiej narodowości, i Antoniego Fernandes, brazylijanina; aresztowani oskarżeni są o puszczenie w obieg fałszywych banknotów.

### Paraná

#### NIEMIECKA EMIGRACJA W PARANIE.

Dzienniki donoszą, że Niemcy skierują swój ruch emigracyjny na wielką skalę do południowych Stanów Brazylii. Wkrótce ma nadejść znaczny transport emigrantów niemieckich, którzy osiedlą się w Paranie.

#### KWALIFIKACJE WYBORCZE.

W Paranie rozpoczęły swą pracę urzędy wyborcze. Obywatele brazylijscy z urodzenia czy też naturalizowani mogą się zapisywać na listę wyborców.

W tym celu powinni złożyć

## Z RIO CLARO o wizycie Pasterza

W przeszłym miesiącu (październiku) przybył do naszej parafii Najprzew. Ks. Biskup z Ponta Grosse, Antonio Mazzarotto, z wizytą pastoralną.

Od r. 1906 nie widział tutaj naród biskupa. To też z entuzjazmem witano tak zacnego gościa.

Do Malletu przybył 5-go października. Z inicjatywy prefekta Elpidio Silva, zawiązała się komisja przyjęcia biskupa.

Prezesem został p. Antonio Machado, a ruchliwym i czynnym wiceprezesem p. Witold Paul. Od stacji do bramy triumfalnej ustawili się dzieci szkolne z «grupa escolar» oraz ze szkoły zakonnej Siostr Ukrainkich. Wśród szpaleru działwy szkolnej rzucającej kwiaty przeszedł Ks. Biskup w towarzystwie komisji przyjęcia, aż do łuku triumfalnego, gdzie go powitał wymownymi i wzruszającymi słowami promotor muncypalny p. Divonir Borba Cortes, niegdyś uczeń Ks. A. Mazzarotto.

Do Rio Claro przybył Ks. Biskup autem ofiarowanym przez p. Manoela M. de Miranda, w dniu 8-go października, po południu. Na 4 kilometry przed Rio Clarem czekała banderka z 20 stu Junaków pod dowództwem instruktora p. Gerbicha.

Przed pierwszym łukiem triumfalnym wzniesionym staraniem p. Bronisława Glusia, oczekiwały już ustawione organizacje, z których w kilku słowach powitały Ks. Biskupa: dziewczątka i chłopcy ze szkoły parafjalnej, następnie Sodalioja Młodzieńców, Dzieci Marii, prezes Bractwa Różańcowego p. Fr. Ferencz w imieniu parafii, a notariusz p. Paulo Kisner w imieniu kolonii.

W domu p. Łyczki przybrał Ks. Biskup szaty pontyfikalne i uroczyście wstępował do kościoła parafjalnego przechodząc po drugim łukiem zbudowanym staraniem triumwiratu — pp. Domaradzki, Ozapliński, Piskorski. Kościół, staraniem Siostr, wspinał się przybrany wieńcami, któ-

re wity gorliwsze Dzieci Marii. Tegoż dnia pod wieczór, śliczne przyjęcie zgotowały dzieci w szkole Siostr Miłosierdzia.

Opłdnt w Rio Claro był więc tego roku 9-go października nadzwyczajny, bo sumą celebrował sam pasterz djecezalny.

Najprzew. Ks. Biskup pozostał w Rio Claro do środy włącznie.

Przypuszczamy, że mu się tu poobało, bo na ten czas ze specjalnych składów obiliło się kościół i plebanje. Tron też miał bardzo ładny. Księżę też towarzyszyło mu dużo, bo aż 7. Z obcych obecni byli ks. Jan Olszówka z Cruz Machado, ks. Paweł Warkocz z Iraty, który towarzyszył wiernie ks. biskupowi przez cały czas wizyty, ks. Stanisław Porzycki z Mateusza, ks. Alojzy Orszulik z Prudentopolis ks. W. Dewor z Itayopolis a we Vera Guarany pomagał ks. Jan Zygmunt.

Do Vera Guarany przybył Ks. Biskup 13-go października w czwarnek.

Vera Guarany mogło się pochwalić kościołem wykończonym już, choć bez wlezy i malowania. Chciało Vera Guarany gościć Biskupa już w nowej plebanji, ale wskutek kryzysu na czas jej nie wykończono. Ks. Biskup zamieszkał w domu Józefa Cholewiczka, ale jadalnia przynajmniej mogła już być tymczasowo urządzona w nowej plebanji.

Z Vera Guarany wybrał się 17-go października Ks. Biskup do Paulo Frontim. Tam po ceremonjach kościelnych podejmowało tamtejsze obywatelstwo Ks. Biskupa obiadem w hotelu. Po miłej pogadance odjechał D. Antonio Mazzarotto do Doryzonu, gdzie podejmowali go gościnnie księża ukraińscy Piotr Prochów i Emilian Ananiewicz.

Wszędzie gromadził się naród licznie, nawet w dni deszczowe, aby posłuchać ojcowskich uwag i wskazówek djecezalnego pasterza, zachowując go w miłej pamięci.

Korespondent.

### KURYTYBA ZŁAPANO DEFRAUDANTA PIENIĘDZY FABRYKI ZAPALEK.

W kwietniu b. r. niejaki Martinho Lauriere, szef biur w fabryce zapalek «Pinheiro» w Kurytybie zdefraudował na szkodę firmy sumę 35-000\$000 i ułotnił się. Poszukiwania policyjne za defraudantem dopiero w tych dniach zostały uwieńczone pomyslnym skutkiem.

Zbieg został uwięziony w Rio de Janeiro i został następnie przekazany policji parańskiej.

### «STALOWE PTAKI» NAD KURYTYBA.

W niedzielę nad wieczorem ponad miastem przez dłuższy czas krążyły dwa samoloty wojskowe, wykonując w powietrzu różne «koziółki», ku wielkiej uciechy ludności kurytybskiej, która z zaciękwaniem śledziła i podziwiała śmiało ruchy lotników wojskowych.

W ubiegły poniedziałek lotnicy powtórzyli loty, jednakże jednemu z nich wydarzył się mały wypadek; samolot lotnika kapitana Fontenelle przy lądowaniu zbyt silnie pochylił się na bok i wskutek tego zrobił «koziółka» wyrzucając pilota na ziemię. Wypadek na szczęście nie pociągnął większych niebezpieczeństw dla zdrowia lotnika Fontenelle'a.

### São Paulo

POLICJA WYSŁA WŁÓCZĘGÓW DO KOLONJI KARNEJ. Policja rieska w ciągu miesi-

ca października uwięziła w stolicy federalnej 574 włóczęgów i następnie wywiozła ich na kolonję karną.

### Santa Catharina

#### DO RODAKÓW W STANIE SANTA CATHARINA

Towarzystwo «Bratnia Pomoc» w Alto Paraguassu (Itayopolis) organizuje od 15-go stycznia 1933 roku, roczny kurs dla dorastającej młodzieży, która już ukończyła szkołę na kolonji. Chodzi o to, aby umożliwić dalsze kształcenie niezamożnej młodzieży, która nie ma możliwości wyjazdu na dalsze studia do kolegów polskich w Kurytybie lub Mallecie. Program nauki będzie dostosowany do pierwszego kursu kolegów polskich w Brazylii. Każdy uczeń będzie miał możliwość przejść na drugi kurs któregośkolwiek z kolegów polskich, o ile po roku nauki nie uda się zorganizować drugiego kursu na miejscu. Poza tem uczniowie będą mogli być przygotowani do szkoły normalnej (ESCOLA NORMAL) względnie do gimnazjów brazylijskich. Dla uczniów z innych kolonij katarskich, których rodzice nie będą mogli umieścić ukrewnych lub znajomych, Towarzystwo organizuje internat. Utrzymanie w internacie nie przekroczy 50\$000.

W tym celu podpisane Towarzystwo zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie w dniu 11-go grudnia b. r. o godzinie 12-tej w południe (bez względu na pogodę) i prosi o przybycie wszystkich swoich członków, jak i wszystkich zainteresowanych tą sprawą z okolicznych kolonij katarskich.

RODACY! Kto dzieciom swoim chce zapewnić przyszłość, kto pragnie im dać lepsze wykształcenie, niechaj przybędzie w dniu 11-go grudnia do Alto Paraguassu.

Zarząd Tow. «Bratnia Pomoc» w Alto Paraguassu.

Francoisek Pasternak, Prezes Juliusz Flenik, Sekretarz.

P. S. — Podając powyższe do wiadomości, prosimy Zarządy Towarzystw i pp. Nauczycieli o zaznajomienie członków Towarzystw z tą sprawą i o zjednanie nam choćby jednego ucznia z każdej kolonji. Szczegóły postanowił zebranie z 11-go grudnia. Wszelkie zapytania prosimy kierować pod adresem: Julio Flenik — Itayopolis — Santa Catharina.

## Telegramy

— Niektóre warszawskie dzienniki donoszą, że słynny pianista I. Paderewski, prosił o wizę rząd litewski, ażeby mógł dać koncert w stolicy Litwy: Kownie.

— Polska firma Cegielski i Ska zbudowała nowy typ lokomotyw dla pociągów towarowych; nowa lokomotywa waży 600 ton, a osiąga szybkość 100 km. na godzinę.

— Z Corunha (Hiszpanja) donoszą, że do tamtejszego portu zawinął mały żaglowiec na którym dwóch polskich obywateli Rudolf Kornicki i Władysław Wagner objechali świat naokoło.

— W Niemczech po nieudanej misji Hitlera, zorganizowania rządu podjął ks. prałat Kaas.

— Z Nowego Yorku donoszą, że pewien obywatel do tknięty nagłym szałem zamordował 6 osób a 12 innych ciężko poranił.

— W Argentynie minister Rolnictwa przedstawił rządowi projekt dekretu, który od 1 stycznia 1933 zamyka granicę Argentyny dla emigracji.

— Brazylija zawarła umowę handlową z Jugosławją.

— W Hiszpanji wybuchł strejk robotników w przemyśle metalurgicznym.

— W Stanach Zjednoczo-

nych niejaki Leymours Abrams, weteran z walk indiańskich, choć uchodził za żebraka pozostawił po sobie 30.000 dolarów.

## „Przyjaciel Rodziny”

W Polsce wielką poczytnością cieszą się pisma religijne; jest ich zaś bardzo wiele, a nawet najliczniejszy nakład egzemplarzy, osiągnął nie jakiś dziennik, lub też czasopismo świeckie, lecz jedno z pism religijnych. Nakład dochodzi do pół miliona.

W Brazylii w języku polskim od lat 12 wychodzi pismo religijne «Przyjaciel Rodziny». Zdobycie ono sobie już licznych Czytelników. Wychodzi raz w miesiącu, (18 stron) a prawnierata roczna wynosi tylko 5\$000.

«Przyjaciel Rodziny» zamieszcza ciekawe artykuły z życia katolickiego z Brazylii, z Polski i ze świata. Drukuje piękna powieść.

Każdy Kolonista-Katolik powinien zaprenumerować sobie i dla swej rodziny «Przyjaciela Rodziny». Adres: «Przyjaciel Rodziny» C. P. 155 Curitiba lub też osobliwie w Redakcji przy Avenida Dr. Jayme Reis 588 — Kurytyba.

## Zw. »Oświata«

Składki członkowskie w 1932 roku wpłacił Towarzystwa:

Tow. Św. Jana Kantego w Roga Nova 30\$, Tow. Kościuszkowski i Zgoda w Kurytybie 80\$, Tow. Św. Wojciecha w Santa Candida 30\$, Tow. Św. Władysława w Lagoa das Almas 14\$400, Tow. Króla Władysława Jagiełły w Abranches 70\$, Tow. Św. Jana Chrzyciela w Ribeirão Vermelho 17\$, Tow. Mikołaja Kopernika w Rio Bonito, Irati 54\$, Tow. Św. Izidora w Cerredo 18\$. (C. d. n.)

### MURZYŃ W WIEKU 131 LAT.

Hotentot, mieszkaniec Middelburgu (w Transvaalu) nazwiskiem Józef Windfogel który osiągnął niedawno wiek 131 lat, budził powszechne zainteresowanie nie tyle swym wiekiem, ile pragnieniem ożenienia się po raz czwarty z młodą dziewczyną w wieku 21 lat. Małżem murzyński, który jest bezdzietny spodziewa się nawet mieć jeszcze dzieci.

Józef Windfogel jest starym, dawniej wyzwolonym niewolnikiem. Towarzystwo misyjne posiada urzędowe świadectwo, dowodzące niezłębicie, że urodził się on przed 131 laty. W ten sposób murzyń jest niewątpliwie najstarszym wśród stuletników, którzy niezawsze mogą dostarczyć dowodów swego wieku.

### MILE NADZIEJE

Nazajutrz po ślubie młody małżonek pyta:

— No, a cóż ty Halinko zrobisz ze swoją suknią ślubną. Przerobisz, czy sprzedasz?

— E, nie. Ja jestem oszczędna i przeczona. Schowam ją — może mi się poraz drugi przyda.

### W SĄDZIE

Sędzia: — Dlaczego oskarżony zabrał z kasy pieniądze, a zostawił klejnoty?

Oskarżony: — Istotnie, panie sądzo, moja żona mi już z tego powodu robiła wyrzuty.

## ELIXIR 914

Używając go, zauważa się po kilku dniach:

- 1) Krew czysta, wolna od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
- 2) Zniknięcie przyszców, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran i strzążycy i t. p.
- 3) Zniknięcie zupełne **Reumatyzmu**, bólów w kościach i bólu głowy.
- 4) Zniknięcie objawów syfilisycznych wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
- 5) Zwiększenie i skiszenie w doskonałym stanie, bo «Elixir 914» nie atakuje żółdka i nie zawiera joduretu.

Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali, tudzież specjalistów w chorobach oczu i żółdkowych na tle syfilisycznym.







V  
a  
r  
e  
j  
o



COMPANHIA  
UNIÃO FABRIL  
RIO GRANDE DO SUL

Z FABRYK  
WPROST DO ROZSPRZEDAŻY

Najlepszy prezent na

Boże Narodzenie

kupicie tylko w składzie

Varejo Rheingantz

Prosimy odwiedzić naszą wystawę:

Woolów, trykolin oraz innych ma-  
terjałów na lato,

które w tych dniach otrzymaliśmy z naszych fabryk

VAREJO RHEINGANTZ

Rua José Bonifacio Nr. 115

Telefon 442 — Kurytyba.

Rheingantz

Z dziawaństw ludzkich

Dobroczyńca rzucający garściami  
SREBRO

Warszawa ma niezwykłą sensację, jedną z nielicznych dodatków w ostatnich czasach. Jest nią będący na ustach wszystkich biedaków, a ostatnio także i na szpaltach prasy społecznych, pewien dobroczyńca, który... rzuca na ludzi srebrnymi 5, 2 i 1-złotówkami. Wieść o tym oryginalnym dobrodzieju przyniósł onegdaj do komisarjatu policji posterunkowy, który wrócił ze służby w Alejach Ujazdowskich.

Onegdaj popołudniu przejeżdżający autem Alejami Ujazdowskimi starszy jegomość rzucił pod nogi policjantowi 5-złotówkę i wskazawszy ręką, że to dla niego, odjechał szybko dalej. Oryginalny pasażer pojechał na stępnie do Banku Polskiego przy ul. Bielańskiej i zmieniając tam kilkadziesiąt złotych w banknotach na specjalnie przezeń żądany bilon srebrny, kazał się zawieźć do urzędu pośrednictwa pracy przy ul. Oleptej, gdzie rzucił w

tłum, stojący tam bezrobotnych, kilka garści pieniędzy. Następnie zawieziony przez taksówkę do dentysty przy ul. Kopernika pod nr. 12, zapłacił kierowcy za nieduży ten kurs — 100 złotych, co spowodowało, że już po wyjściu jego od dentysty oczekiwał go przed bramą bardzo liczny tłum. Tutaj też oryginalny dobrodziej rzucił w ludzi kilka garści srebra, odjechawszy następnie do hotelu Bruchlowskiego.

Jak stwierdzono, oryginalnym dobroczyńcą jest obywatel z Wileńszczyzny, 75-letni p. Zygmunt Chomiński, który obrał sobie w ten sposób filantropij, twierdząc, wobec interpelujących go dziennikarzy, iż czyni to „z dobrego serca”. Dzienniki stołeczne wyrażają słuszne zastrzeżenie, iż p. Ch. mógłby sobie znaleźć inną formę uprawiania swej, zasługującej mimo wszystko na uznanie jego filantropij, obecny bowiem sposób ma za dużo cech kaprysu.

Małżeństwo u Sowietów

Cztery małżeństwa i trzy rozwody w jednym miesiącu

Małżeństwo odbywa się w Rosji Sowietkiej w sposób bardzo prosty. Pan spotyka panią w czwartek; gdy mu się podoba, a on jej, idą do biura rejestracji małżeństw. Urzędnik zapisuje ich do księgi i już są pobrani.

Ale jeśli się w piątek pokłóca, wówczas powracają do biura rejestracji i każą się wypisać.

„Krasnaja Gazeta” podaje następujące prawdziwe zdarzenie:

Młoda para zjawia się przed urzędnikiem rejestracyjnym. On, młody robotnik mnie czapkę w rękę z wyrazami lekkiego zmie-

szania. Ona, 19-letnia dziewczyna, zawzięcie patrzy przez okno, by uniknąć wzroku urzędnika.

— „Jakto, to jeszcze wy?! — woła ten ostatni. Czy wy sobie ze mnie kpicie? Który to raz przychodzicie?”

— „Słowo honoru, po raz ostatni — odpowiedział młody człowiek. Ale my mamy nieco »pre-dkie« charakteru, dlatego się rozwodzimy, a jak się pogodzimy, to się znów pobieramy».

W ciągu jednego miesiąca młoda ta para pobrała się i rozwiodła 3 razy. Obecnie sławą w

biurze rejestracji małżeństw po raz 4-ty.

•Prędkie« charakteru kosztowały ich 14 rubli.

0—0—0

•MŁODE MAŁŻEŃSTWO  
90-letni naręczony i 33-letnia «młoda» pani

Niecodzienny ślub odbył się w Woolhoppe, małym miasteczku jednego z hrabstw Anglii. Pan młody liczy sobie lat 90, a pania młoda ma dopiero 33 wiosen życia. Ślubna para przybyła do kościoła w dość oryginalny sposób, bo on przyjechał ubrany w kwiaty wózeckiem, zaprzężonym w osła, a ona, młodsza o lat siedem, więc bardziej nowoczesna, przybyła na ciężarówce, zajmując miejsce obok szofera. On ożenił się dopiero po raz drugi, ona była już dwukrotnie wdową. Celem zobaczenia ślubu tej tak starej, «młodej pary» zbiegło się do kościoła mnóstwo ciekawych, którzy z podziwem przyglądali się staroświeckim, dziś już nieznanym strojom obłubieńców. Kościółek był nabit tłumem ludzi, a nasrój był tak wesoły, że pastor kilkakrotnie musiał przypominać, że święte to miejsce nie znosi takich wybuchów wesołości. Po skończonej ceremonij ślubu, nowożeńcy wsiadli do wózka z osłem, oboje zapalili po fajeczce i ruszyli do domu na miodowe tygodnie, hucznie żegnani przez zgromadzony przed kościołem tłum ludzi.

Psie figle

Nieraz już pokutował pan Antoni Jaskulski za psie figle, które go się trzymały. Teraz jednak nie przypuszczał, że niewinny żart telefoniczny będzie miał skutki opłakane.

Bizuterja i Skład Zegarmistrzowski  
**A PEROLA**  
RUA QUINZE DE NOVEMBRO Nr. 389  
CURITIBA — PARANÁ  
Eugenio de Gellert  
Wielki wybór w pierścionkach ślubnych, artykułach na prezenta. Bizuterja, zegarki, brylanty, po różnych cenach. Bransoletki, fanceruski, zausznice, budziki, zegary ściennie, ręczne torebki.  
**OPTICA MODERNA**  
Badanie ócz darmo. Okulary dopasowuje się. Ceny przystępne. Robota szybka i gwarantowana.

**SKŁAD WAPNA**  
FABRYKA WAPNA  
stałe czynna w Tamandaré — Paraná. Jedyna w Stanie. Drzewo surowe i obrabione. Drzewo do budowl i t. d. Skład Nawozów wapiennych, które się nadają świetnie na ziemię jałową i na winnice.  
**DOMINGOS SCUCATO & Cia.**  
Fabrykanci i Eksportowcy na wielką skalę, słynnego (wapna) **EXTRA BRANCA**, najlepszego w Stanie.  
Telefon 7-3-5.  
Curitiba — Rua João Negrão 530 — Paraná.

**Bank Francusko - Włoski**  
Południowej Ameryki  
Ulca 15 de Novembro — Róg 1-ro de Março  
Curityba  
KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100 MILJONÓW  
FUNDUSZ REZERWOWY Frs. 137 MILJONÓW  
33 Filje w Brazylii, Francji, Argentynie, Urugwaju, Chile i Kolumb  
Korespondent oficjalny Skarbow francuskiego i włoskiego.  
Złatwia wszelkie operacje Bankowe na najlepszych warunkach.  
Podejmuje się przesyłek pieniężnych do Polski w złotych w każdej innej walucie za pośrednictwem następujących banków  
Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa.  
Filje: Baranowice, Będzin, Brześć n/ Bugiem, Częstochowa, Kalisz, Katowice, Kowel, Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Płock, Poznań, Radom, Równe, Sosnowiec, Wilno i Wrocław i korespondencje we wszystkich miastach polskich.  
Bank Francusko - Polski, Paryż  
Filj. Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Łódź, Poznań i Warszawa

**Na KASZEL** Zażywaj tylko  
lekarstwo  
**„KARPE SANTO ANTONIO“**  
Lekarstwo to działa przeciw chorobom pierśmym jak: przeciw kaszlowi i astmie, grypie i osłabieniu płuc. Lekarstwo to gwarantuje dobry stan twego zdrowia. Do nabycia w Aptekach i Drogeriach.

Oto, pewnego razu siedział, jak zwykle przy swem biurku, wpisując do rubryk maszynistów przejechane kilometry (pan Antoni pracuje na kolei) gdy wtem zadzwieciał telefon. Wesoły urzędnik wziął za słuchawkę.

— Hallo? Hallo? — spytał jakiś głos, wyraźnie zdenerwowany — czy to apteka?

— Apteka — odpowiedział pan Antoni, zawsze skory do żartów.

— Czy to ja u pana brałem krople na żołądek? Przed kwadransem? Na boleści?

— U mnie.

— Panie kochany — denerwował się głos — czy pan się czasem nie omylił z temi kroplami? Bo mnie jakoś słabo się robi...

— Zaraz — odrzekł pan Antoni i zawałał głośno, jakby do drugiego pokoju — panie Leonie! Panie Leonie! Co za krople pan dał temu przed kwadransem? Czy czasem nie omylił się pan? Bo gościowi robi się słabo!

Przeczekał chwilę, z lubością słuchając przez ten czas zdenerwowanego oddechu nieszczęśliwego. Poem zaś jakby usłyszawszy odpowiedź miłyoznego pana Leona, zaklął:

— A niechże pana! Przecież to trucizna!

W telefonie rozległ się jęk rozpaczny.

— Panie! Panie! — wołał tymczasem pan Antos — jest pan?

— Eęęę — zajęczał telefon.

— Panie! Jedyny ratunek! Pakuj pan palec w gardło i rebekuj pan natychmiast.

— Kie... kie... dy ja... ja jestem w obcym sklepie...

— Wszystko jedno... jeżeli panu życie mile...

Zanosząc się od śmiechu, położył słuchawkę na widełki. Ani się domyślał, jak fatalne konsekwencje pociągnie za sobą ten dowcip. Człowiek z telefonu za-

nieczyścił sklep, co doprowadziło do awantury z właścicielem, wotania policjanta, protokołu i t. d. Doraznie śledztwo wykryło, że aptekarz nic nie jest winien, że omylił się tylko pacjent, dzwoniąc pod niewłaściwy numer.

Wtedy, wystrychnięta na dudka ofiara telefonicznej omyłki wpadła w pasję. Ponieważ zapamiętał numer telefonu, łatwo doszedł do pana Antoniego i pojechałszy niezwłocznie do biura oskarżył go przed szefem. Pan Antos ohołał się wyplerać, lecz człowiek z telefonu, nazwiskiem Stanisław Pisarczyk, zwymyślał go do ostatnich. Wogóle zrobił się taki galimatjas, że w sprawie Pisarczyka contra Jaskulski stawano coś siedmiu ludzi, aż do Bogu ducha winnego prowizora i właściciela sklepu włącznie.

Sąd grodzki XI okręgu w Warszawie przysądził od p. Antoniego zwrot kosztów oczyszczenia sklepu w wysokości 30 zł. na rzecz p. Pisarczyka. Niezależnie od tego pan Antoni otrzymał publiczną nagana w okólniku urzędowym wydziału.

Oto do czego prowadzi usposobienie wesołe i skłonność do żartów.

**BARBARZYŃSTWO**  
Izaak Pomeranz czyta w gazecie, że w mieście X. były rozruchy uliczne. Dla rozpedzenia tłumy straż pożarna oblawała go wodą. W końcu Pomeranz ruszył rozumem w te słowa:

— Co za barbarzyństwo! Nie było to spróbować z strzelaniem, a nie tam zaraz lać wodą!

**TO LEPSZE**  
Lekarz: Dlaczego pan nie chcesz używać tego lekarstwa? Pij pan i pomyśl, że to piwo!

Pacjent: To już wolę napić się piwa i pomyśleć sobie, że to lekarstwo.